Rok IV. Nr. 57

20 gr.

NOWY CZAS

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. 22 mm) 28 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 1.50. — Drobne ogłoszenia za słowo 12 gr. (tylko dla celów prywatnych). Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej trzy słowa) 20 gr. Drobne ogłoszenia handlowe za słowo 16 gr., pierwsze słowo tłusty druk 24 grosze, (również dopuszczalne są najwyżej trzy słowa).

Jędrzejów, 16/17 maja 1942 r.

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 86. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rekopisy, będą zwracane stronom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Ukazuje się 3 razy w tygodniu: we wtorek, czwartek, sobotę (niedzielę). Prenumerata miesięczna 2.40 zł., z odnoszeniem do domu 2.80 zł., pocztą 3.20 zł.

Żegluga aliancka straciła znowu 21 okrętów.

Niezmordowany pościg za pobitemi siłami sowieckiemi na półwyspie Kercz.

Z głównej kwatery Führera, 14 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Na półwyspie Kercz pościg za pobitym nieprzyjacielem jest niezmordowanie kontynuowany. Port w Kerczu, jak również zbiorowiska okrętów na tych wodach zostały skutecznie obrzucone bombami.

Na kilku miejscach frontu Dońca znajdują się nasze wojska w obronie wobec ataku znacznych, wspieranych przez czołgi, sił nieprzyjaciela.

Na północnym odcinku frontu własne akcje ofensywne przyniosły lokalne sukcesy. W walkach powietrznych wczorajszego dnia na froncie wschodnim zostały zestrzelone 84 sowieckie samoloty, pięć własnych samolotów zaginęło.

Fińskie powietrzne siły zbrojne zwalczały z dobrym skutkiem objekty okrętowe u ujścia Wodły.

W okresie od 26 kwietnia do 13 maja Sowiety straciły 748 samolotów, z czego 540 samolotów zostało zestrzelonych w walkach powietrznych, 73 przez artylerję przeciwlotniczą, 76 zostało zniszczonych względnie zdobytych przez formacje wojska lądowego, reszta zniszczona na ziemi. W tym samym czasie na froncie wschodnim stracone zostały 82 własne samoloty.

Na Malcie niemieckie samoloty nurkowe uzyskały celne trafienia bombami w urządzenia lotniskowe i stanowiska artylerji przeciwlotniczej. Cztery brytyjskie samoloty zostały strącone w rejonie morza Śródziemnego.

Na północnym Atlantyku niemieckie łodzie podwodne, jak to już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, zaatakowały pewien konwój żeglugi do Anglji i zatopiły zeń w kilkudniowych, ciężkich, zaciętych walkach dziewięć okrętów, pojemności 31.000 ton. Jeden dalszy parowiec został uszkodzony przez trafienie torpedą.

Inne łodzie podwodne zatopiły na wodach amerykańskich 12 okrętów handlowych, łącznej pojemności 82.000 ton i jeden statek strażniczy.

Temsamem nieprzyjacielska żegluga w ciągu kilku dni straciła znowu 21 okrętów, pojemności 113.000 ton.

W dalszym ciągu przebiegu potyczek morskich u wejścia do Kanału, o których początku doniesiono w komunikacie naczelnej komendy sił zbrojnych z dnia 13 maja, jedna z niemieckich łodzi torpedowych zatopiła jeden brytyjski ścigacz przez uderzenie wbijające. Drugi brytyjski ścigacz zatonął w walce z łodziami oczyszczającemi.

Pojedyncze brytyjskie bombowce przeprowadziły wczorajszego dnia pod osłoną chmur bezskuteczne ataki nękające na rejon zachodnio-niemiecki. Kapitan Marienfeld, komendant bataljonu w pewnym pułku piechoty i podporucznik Reimann, dowódca kompanji w tym samym pułku, wyróżnili się w walkach przełamujących na półwyspie Kercz przez szczególną dzielność.

Podczas tych samych walk 173 bataljon pionierów sam usunął w dn. 8 maja, mimo najsilniejszego ognia nieprzyjacielskiego ponad 10.000 nieprzyjacielskich min. Piąta kompanja 436 pułku piechoty i pluton 2-ej kompanji 46 bataljonu pionerów wraz z częściami oddziału łodzi szturmowych 902, wymusiły, mimo ciężkiej fali, w ogniu nieprzyjacielskim lądowanie na zapleczu nieprzyjacielskich stanowisk.

Podczas sukcesów łodzi podwodnych na Atlantyku wyróżniła się szczególnie łódź kapitana fregaty Wattenberga.

Porucznik Ostermann, kapitan sztafety w pewnej eskadrze myśliwskiej odniósł swoje 100 zwycięstwo powietrzne.

*

Berlin, 15 maja. **Na półwyspie Kercz — jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych — kontynuowany jest pościg za resztkami sił bolszewickich, które po przełamaniu się wojsk niemieckich przez pozycje Parpacz, uszły w odwrocie w okrążeniu. Po oczyszczeniu kotła Monaj, zwolnione zostały do akcji dalsze jednostki niemieckie, których obecnie użyto również do pościgu za uciekającymi bolszewikami.**

Przejściowe deszcze, o charakterze oberwania się chmury, rozmiękczyły i zabagniły kilka tamtejszych gościńców, dróg i mimo to jednak trudności te nie powstrzymują gwałtownego naporu oddziałów niemieckich. Podczas gdy wojska sowieckie w wielkim pośpiechu i zamieszaniu usiłują ujść grożącemu im losowi wzdłuż linji kolejowej, prowadzącej na Kercz i wzdłuż jedynej drogi na wybrzeżu, to niemieckie jednostki pościgowe posuwające się w walce coraz dalej na wschód, prześcigują je tak, iż napotykają jedynie na nieskoordynowany i w większości wypadków słaby tylko opór, który szybko zostaje złamany.

Wynik tego zwycięskiego boju pościgowego odzwierciedla się w rosnących w międzyczasie dalej cyfrach jeńców i zdobyczy.

W 3-cim dniu ataku przekroczono „rów tatarski".

Berlin, 15 maja. **Jak się dowiaduje DNB z miarodajnych kół wojskowych o zwycięskim ataku niemieckim na półwyspie Kercz, oddziały niemieckie i rumuńskie, bezpośrednio po przełamaniu głęboko rozczłonkowanego systemu sowieckich pozycyj, ruszyły do dalszego pościgu na wschód i już w trzecim dniu ataku, a więc 10 maja, przekroczyły położone o około 30 km na zachód od Kerczu „Rów tatarski", starą fortyfikację ochronną, która przecina półwysep z północy na południe.**

Inne kliny uderzeniowe niemieckich i rumuńskich wojsk, zapuściwszy się na północ, zamknęły, zniszczyły lub wzięły do niewoli poważne siły sowieckie w rejonie Ak Monaj i dołączyły się następnie do zwolnionych na tem polu bitwy do dalszych działań zespołowych, szczególnie do szybkich oddziałów i podjęły wraz z niemi pościg za bolszewikami w kierunku wschodnim. Próba bolszewików powstrzymania tych kolum pościgowych przez straże tylne w północnej części „Rowu tatarskiego" była nadaremną. Opór sowiecki został w gwałtownej walce szybko przełamany.

Komunikat naczelnej komendy niemieckich sił zbrojnych z czwartku z pośród wielu działań bojowych podkreśla szczególnie wyczyny niemieckich pionierów, którzy podczas ataku w dniu 8 maja, mimo bardzo silnego ognia sowieckiego, nie zważając na wszelkie niebezpieczeństwa, wyjęli ponad 10.0000 założonych przez bolszewików, celem ubezpieczenia pozycyj, min i temsamem utorowali drogę piechocie. **Równie odważni byli żołnierze piechoty i pionierzy, którzy w czasie rozpoczęcia się ataku przebyli, mimo wysokiej fali, na łodziach szturmowych zatokę Feodozji, przepływając 10-kilometrowy odcinek i wylądowali, mimo silnego sowieckiego ognia obronnego, na tyłach pozycyj Parpacz.**

Ów mały, wspaniale prowadzony, oddział wziął w swe posiadanie przejście poprzez rowy przeciwpancerne, położone przed systemem sowieckich pozycyj po uprzedniem zapobieżeniu przygotowanego wysadzenia tak, że przejście to wpadło w ręce oddziału niemieckiego nieuszkodzone. Temsamem otwarto pozycje sowieckie dla szybkiego uderzenia południowego skrzydła natarcia.

Walka przełamująca na półwyspie Kercz.

Berlin, 15 maja. **O wspaniałym sukcesie wojsk niemieckich i rumuńskich na półwyspie Kercz donosi DNB z miarodajnych kół wojskowych w uzupełnieniu:**

Atak na półwyspie Kercz rozpoczął się w dniu 8 maja wczesnym rankiem po planowem przygotowaniu przy pomocy ognia artyleryjskiego i ataków lotniczych. Po ostatnim silnym obstrzale ogniowym jednostki niemieckie, wyznaczone do pierwszego ataku, uderzyły na silnie rozbudowane pozycje bolszewickie, ubezpieczone tysiącami min i szerokim rowem przeciwpancernym. **Oddziałom niemieckim już przy pierwszem natarciu udało się odrzucić zupełnie zaskoczonych bolszewików, przerwać ich pozycje i wtargnąć głęboko na ich zaplecze.**

Kontynuując ten pierwszy sukces ofensywny zmotoryzowane oddziały niemieckie i rumuńskie uderzyły w ciągu najbliższych dni dalej na wschód i północ, przeszkadzając w ten sposób silnym sowieckim jednostkom bojowym w odwrocie. W dniu 11 maja udało się jednostkom niemieckim, uderzającym na północ, dotrzeć do wybrzeży morza Azowskiego i odciąć sowieckie grupy bojowe, broniące się w rejonie koło Akmonaj od ich połączeń pozafrontowych. Tymczasem równocześnie oddziały niemieckie i rumuńskie ścisnęły od strony zachodniej okrążone dywizje bolszewickie na bardzo szczupłym obszarze.

Masy wojsk sowieckich, zamknięte z dwóch stron przez jednostki niemiecko-rumuńskie, z trzeciej zaś strony przez morze Azowskie, stanowiły korzystny cel dla niemieckiego lotnictwa, które w następujących po sobie akcjach zasiało nieopisane zniszczenie wśród wojsk bolszewickich.

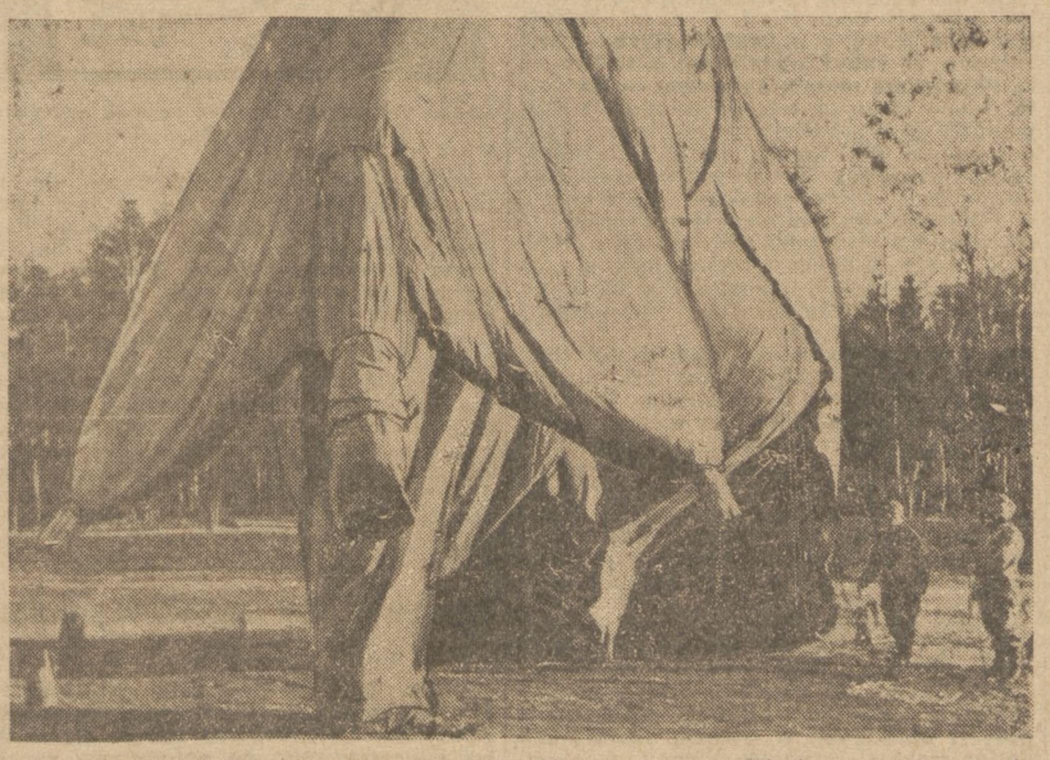
Po odparciu daremnych prób wyłamania się i przełamania ostatniego bolszewickiego gniazda oporu, które szczególnie koło Akmonaj ciągle na nowo powstawało, okrążone sowieckie grupy bojowe zniszczono lub wzięto do niewoli.

Liczba jeńców i zdobyczy, o których doniesiono, ciągle rosną. Podczas gdy w ten sposób wypełniał się los okrążonych dywizyj sowieckich, szereg jednostek niemieckich i rumuńskich kontynuowało niezmordowanie pościg za pobitemi resztkami wojsk bolszewickich w kierunku na Kercz.

Lotnictwo niemieckie, po przełamaniu gniazda oporu sowieckiego, w akcji swej głównie przeprowadzało pościg i zniszczenie cofających się wojsk sowieckich. Pomimo niepomyślnej pogody, panującej w dniach tej wielkiej bitwy, eskadry niemieckich samolotów bojowych bezustannie wyrządzały bardzo ciężkie straty cofającym się bolszewikom. W atakach lotu nurkowego na drogi odwrotowe zniszczono liczne pojazdy zmotoryzowane, przy pomocy których oddziały bolszewickie uciekały na wschód. Eskadry niemieckiego lotnictwa bojowego bez przerwy następowały na pięty uciekającym bolszewikom, niszcząc ich gniazda oporu.

Niemiecka artylerja przeciwlotnicza i samoloty nurkowo-bojowe zniszczyły bardzo wiele czołgów i baterýj. Obrzucono bombami sowieckie objekty okrętowe w rejonie morskim Kerczu oraz pozycję wypadową sowieckiej floty, znajdującej się w odwrocie w pewnym porcie morza Azowskiego, niszcząc ją i rozpraszając.

Od rozpoczęcia się tego wielkiego ataku myśliwcy opanowali obszar powietrzny nad półwyspem Kercz, zestrzeliwując, według dotychczasowych doniesień, w toku samych tylko zaciętych walk powietrznych 183 samoloty bolszewickie.



Balon zaporowy, służący do obrony wybrzeża Kanału, podczas napełniania gazem, przypomina wielkiego słonia.

Żołnierze węgierscy przed nowemi zadaniami.

Budapeszt, 15 maja. **Premjer Kallay żegnał we środę oddziały węgierskie, wyruszające na front wschodni.**

W swoich pożegnalnych słowach podkreślił premjer, iż żołnierze węgierscy stoją dzisiaj przed nowemi zadaniami. Nieprzyjaciel musi zostać pobity nie przed drzwiami ojczyzny, lecz w swoim własnym kraju. Chodzi tutaj o akcję, która nie posiada przykładu w historji węgierskiej.

Współpraca Danji na zajętych obszarach wschodnich.

Berlin, 15 maja. **Od jesieni ub. r. niemiecki urząd spraw zagranicznych prowadził rokowania przez poselstwo duńskie w Berlinie i niemieckie poselstwo w Kopenhadze z rządem duńskim w kwestji współpracy Danji przy gospodarczej odbudowie na zajętych obszarach wschodnich.**

W toku tych rokowań odbyły się niedawno w urzędzie spraw zagranicznych rozmowy na ten temat z okazji pobytu duńskiego ministra komunikacji, Gunnara Larsena, w Berlinie.

Punkty co do takiej współpracy Danji, uzgodnione pomiędzy rządem niemieckim i duńskim, stanowić będą przedmiot rokowań wydziałów rządu z obu stron.

Na zaproszenie ministra Rzeszy dla zajętych obszarów wschodnich Alfreda Rosenberga, duński minister komunikacji Gunnar Larsen podjął kilkudniową podróż informacyjną po komisarjacie Rzeszy Ostland, aby zorjentować się co do możliwości współpracy duńskiej. Omówił on przytem z temtejszemi placówkami niemieckiemi w szczególności kwestję pozyskania duńskich firm przemysłowych i fachowców.

Wartość floty niemieckiej.

Amerykańskie czasopismo „Time“ o sytuacji strategicznej na morzu.

Genewa, 15 maja. **Komentując sytuację strategiczną na morzu, pisze czasopismo amerykańskie „Time“, iż Niemcy dysponują flotą, która nietylko jest w stanie do skutecznego przeprowadzania ataków przy pomocy łodzi podwodnych, ale nadto niema powodu uchylać się od bezpośredniego zetknięcia się z aliantami.**

Jednym ze szczególnych sukcesów wojskowych Niemców jest fakt, iż dowództwo ich w ten sposób prowadzi wojnę, a morskie siły zbrojne aliantów są tak porozrzucane, że flota niemiecka stanowi dziś poważny czynnik, z którym liczyć się muszą jednostki floty morskiej na własnych wodach terytorjalnych.

Flota niemiecka jest wprawdzie stosunkowo małą, **składa się jednakowoż z dobrze skonstruowanych, nowych i odpornych statków.** Ponadto dowództwo marynarki niemieckiej jest w stanie, a z punktu widzenia taktycznego ma nawet tyle swobody ruchu, iż w ramach swych planów operacyjnych może obrać sobie zawsze najbardziej odpowiadający jej zamiarom cel.

Flota aliantów natomiast obarczona jest różnego rodzaju żądaniami. Wszak ubezpiecza ona transporty, zwalcza łodzie podwodne, na oceanie Indyjskim stacza bitwy morskie z Japończykami, bez odpowiedniej ochrony lotniczej, a ponadto kontroluje setki „schowków“ od Drontheimu aż do Surabaja, w których jednostki morskie mocarstw osi mogłyby się ukrywać, celem przygotowania ewentualnego ataku.

Z tego punktu widzenia niemiecka flota wojenna stanowi zarówno poważne, jak i groźne niebezpieczeństwo dla aliantów. Skutkiem faktu, iż Niemcy rozdzielili swoje łodzie podwodne na wszystkie części Atlantyku aż po wybrzeże amerykańskie, Anglja i Stany Zjednoczone zostały zmuszone do rozdzielenia własnych sił morskich, co znowu odbiło się ujemnie na ich własnej sile bojowej.

Wreszcie doszło do tego, iż w wypadku gdy dochodziło do walki, statki wojenne aliantów stale walczyły w defensywie, nie mogąc nigdzie zdobyć się na jakąkolwiek akcję ofensywną. Niesłychanego znaczenia nabiera wśród takich warunków cios, zadany swego czasu przez Japończyków siłom alianckim w Pearl Harbour, gdzie amerykańska flota na Pacyfiku straciła wiele statków.

Następnie Japończycy swemi atakami, dokonanemi na oceanie Indyjskim spowodowali, iż Amerykanie w dalszym ciągu musieli rozdrobnić swą flotę na Pacyfiku tak, że biorąc pod uwagę całokształt sprawy, dochodzi się — jak wreszcie zauważa „Time“ — do wniosku, iż **marynarka wojenna Stanów Zjednoczonych dzisiaj faktycznie musi „kontrolować“ morza, obejmujące połowę kuli ziemskiej.** Ponadto Japończycy skutkiem swoich operacyj morskich na oceanie Indyjskim zmusili Anglików do tego, iż po każdej klęsce musieli oni na nowo wzmocnić swoje bazy na Dalekim Wschodzie, ogałacając temsamem inne odcinki frontu z licznych jednostek floty wojennej.

Zwracając wreszcie uwagę, iż flota włoska „wiąże na morzu Śródziemnem“ znaczne siły morskie Imperjum Brytyjskiego, podkreśla „Time“, iż rzeczą najbardziej charakterystyczna jest, że flota niemiecka, mimo, iż jej główne siły prawie że nie biora udziału w akcjach, znajduje cię stale w ofensywie, podczas gdy nieustannie walczące oraz narażające się na niebezpieczeństwa statki wojenne aliantów stale znajdują się jedynie w defensywie. Sytuacja taka jest oczywiście paradoksem.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 14 maja. **Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco:**

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie lądowym **w Cyrenajce** bez ważniejszych zdarzeń. Dwa samoloty zostały zestrzelone przez niemieckie myśliwce, trzeci został strącony przez obronę ziemną Benghasi w przebiegu ataku, który nie spowodował żadnych szkód.

Działalność samolotów bombowych i myśliwskich mocarstw osi nad **Maltą.** Brytyjskie lotnictwo straciło w walce dwa „Spitfire‘y“.

Ataki angielskich łodzi podwodnych na nasze konwoje na **morzu Śródziemnem** zawiodły w zupełności.

Premjer Iraku i Wielki Mufti przybyli do Berlina.

Berlin, 15 maja. Premjer Iraku, Raszyd Ali al Gailani oraz Wielki Mufti Palestyny, Amin Al Hussein, przybyli w otoczeniu szeregu członków swego sztabu do Berlina.

Stworzenie frontu antybolszewickiego w Portugalji.

Lizbona, 15 maja. W ramach kampanji uprawianej od pewnego czasu przez Legjon portugalski przeciwko bolszewizmowi, znany portugalski historyk i działacz antybolszewicki Alfredo Pimenta opublikował w gazecie „A Voz“ znamienny artykuł.

Pimenta żąda rozszerzenia tej akcji i utworzenia jednolitego, zwartego frontu antybolszewickiego. Autor atakuje ostro sprzymierzeńców bolszewizmu. Stwierdza on, iż urzeczywistnienie celów bolszewickich oznaczałoby dla całej Europy katastrofę olbrzymich rozmiarów.

Głosy prasy o bitwie na półwyspie Kercz

(tp) **Kraków**, 15 maja. **Pierwsze uderzenie ofensywne, jakie przeprowadziły niemieckie siły zbrojne w tym roku na wschodzie, zakończone szybkim i całkowitym sukcesem wojsk niemieckich i ich sprzymierzonych, znalazło powszechnie rozgłośne echo. Z pośród licznych gazet zagranicznych, jakie w obszernych komentarzach omawiają bitwę pod Kerczem, dajemy naszym czytelnikom kilka wyjątków:**

„Popolo di Roma“ — Rzym.

„Atak niemiecki karze strategików i kłamców w Londynie. Alianci mają wszystkie powody być zatroskanymi. Jeśli z bitwą na półwyspie Kercz nie zaczęła się jeszcze niemiecka ofensywa, to jednak bitwa ta jeszcze raz wykazała siłę przebojową armij osi“.

„Agencja Stefani“ — Rzym.

„Z niesłychaną szybkością osiągnięty został pierwszy wielki sukces tego roku na froncie wschodnim. Ów sukces niemiecki był rozstrzygającym, oraz potwierdził bezwarunkową przewagę armji niemieckiej nad sowiecką. Podczas, gdy wojskom sowieckim w przebiegu całej zimy nie udało się w jakiemkolwiek miejscu przełamać linij niemieckich, to armja niemiecka już w pierwszym swym ataku zdruzgotała pozycje sowieckie“.

„Corierre della Serra“ — Medjolan.

„Armje niemieckie udowodniły, iż nie zamarzły w czasie tej zimy. Z przewyciężającą wszystko siłą, oraz w stylu przypominającym czasy ofensywy na zachodzie, pokonały one wszystkie przeszkody. Mimo, iż bolszewicy mieli wszędzie silne umocnienia i działali tam swemi najlepszemi siłami, to nie mogli się jednak przeciwstawić nieporównanemu ciosowi wojsk niemieckich“.

„Tokio Niczi Niczi“ — Tokio.

Po stronie niemieckiej przygotowano się. Naród niemiecki może patrzeć z wielką ufnością na nadchodzące rozstrzygnięcia na froncie wschodnim. Japonja śledzi z otwartemi oczyma dalsze postępy swych sprzymierzonych w Europie.

„Universul“ — Bukareszt.

„W bitwie na półwyspie Kercz udowodniona została ponownie przewaga metod bojowych, materjału wojennego i wojennego ducha wojsk niemieckich i ich sprzymierzonych. Zwycięstwo to będzie miało znamienne skutki dla przyszłych operacyj“.

„Timpul“ — Bukareszt.

„Mimo, iż bolszewicy na początku bitwy mieli przewagę liczebną, to już jednak w pierwszych godzinach przegrali bitwę. Przyczyniło się do tego w rozstrzygający sposób niemieckie lotnictwo ze swą przewagą i swym nagłym, zaskakującym atakiem“.

„Informaciones“ — Madryt.

„Zima nie osłabiła ani ducha, ani siły bojowej niemieckich żołnierzy. Premjer Churchill, który jeszcze ostatniej niedzieli mówił, iż lato zastanie wojska niemieckie nieprzygotowane, poniósł dobrą nauczkę. Zwycięstwo niemieckie na półwyspie Kercz pozwala przypuszczać, co jeszcze czeka bolszewików“.

Roosevelt przestrzega przed nieumotywowanym optymizmem

Sztokholm, 15 maja. **Z wiadomości, nadeszłych tutaj ze Stanów Zjednoczonych, wynika, iż rozczarowanie z powodu przedwczesnych optymistycznych doniesień, podawanych w Ameryce w związku z bitwą na morzu Koralowem, jest bardzo wielkie.**

Nawet sam Roosevelt musiał w tej kwestji osobiście zająć stanowisko. Zganił on członków wojennej Rady Pacyfiku z powodu ich przemówień, które nazwał „lekkomyślnemi“. W komentarzu, podanym przez angielskiego przedstawiciela w radzie wojennej ambasadora brytyjskiego w Waszyngtonie lorda Halifaxa, powiedziano, iż ostrzeżenie prezydenta stanowi jedynie ogólne przypomnienie zachowania jak najdalej posuniętej powściągliwości. Niebezpieczeństwo polegało na dokonywaniu spekulacyj przez ludzi, nieobznajomionych z całokształtem spraw.

*

Berlin, 15 maja. Doniesienie o ostrzeżeniu prezydenta amerykańskiego skierowanem pod adresem wojennej rady Pacyfiku, by w przyszłości postępowano nadzwyczaj ostrożnie przy podawaniu przedwczesnych optymistycznych wiadomości, zostało tutaj opublikowane z jawną satysfakcją.

Wyjaśniła się tem samem — jak pisze w związku z tem DNB — długo strzeżona tajemnica. Pewnego dnia prawda zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i w Wielkiej Brytanji i tak przedostałaby się do wiadomości publicznej. Na niebezpieczeństwo naraża się sam Roosevelt, który w takich wypadkach zawsze zostaje zdemaskowany jako kłamca.

Na granicy Burmy i Indyj.

(tp) **Kraków**, 15 maja. **Walka o kolonję bryt. Burmę, dobiegła kresu; Anglicy, którzy nie polegli na polu wielu bitew i zdołali uniknąć niewoli japońskiej, znajdują się już poza granicami indyjskiemi, a Chińczycy musieli oddać nawet pograniczne miasta swojej południowo-zachodniej prowincji Yünnan. Japońskie korpusy ekspedycyjne uzyskały nietylko znakomite sukcesy, jeśli chodzi o nowozdobyte terytorja, o wielkiej wartości gospodarczej, ale doprowadziły również do izolowania dwóch obozów alianckich: Chińczyków w Czungkingu i Anglików w Indjach.**

Historja nie notuje jakichkolwiek znaczniejszych wydarzeń na granicy burmańsko-indyjskiej i burmańsko-chińskiej. Okolice te są bodaj że najmniej znane z pośród wszystkich egzotycznych rejonów. — Dzisiaj jednak w walce o Wielką Azję każdy krok żołnierza japońskiego wzbudza zrozumiałe zainteresowanie temi krainami.

Burma graniczy z dwiema prowincjami indyjskiemi: Bengalją i Assanem. **Bengalja jest jedną z najważniejszych części składowych Indyj brytyjskich ,a stolica jej to największe miasto półwyspu — Kalkutta.** Żyzne dorzecze dolnego Gangesu i Bramaputry jest prawdziwym spichrzem żywnościowym dla innych prowincyj indyjskich. Bengalja jest również wschodnią bramą Indji, której przekroczenie z bronią w ręku nastręcza niezwykłe trudności ze względu na olbrzymi labirynt dróg wodnych delty Gangesu, rozciągający się na przestrzeni równej odległości z Krakowa do Lwowa. Obszar tej delty jest większy niż dystrykt Galicja.

Najdalej na północny zachód położony port burmański Akyab znajduje się od kilku dni w rękach Japończyków. Stamtąd do granicy bengalskiej jest wzdłuż Zatoki Bengalskiej zaledwie 150 km. Graniczny okręg tej prowincji nazywa się Chittagong. Od brzegów oceanu Indyjskiegńo granica barmańsko-bengalska biegnie w kierunku północnym wzdłuż wysokich wzniesień górskich.Góry te opadają, począwszy od działu wód, płynących w stronę zachodnią, kończąc się doliną Bramaputry. Rzeka ta płynie przez prowincję Assam. W stronę Assamu mogli posunąć się Japończycy jedynie wzdłuż dopływu rzeki Iravadi, Chindwin.

Cofającym się resztkom wojsk brytyjskich nie udało się tutaj zająć naturalnych pozycji obronnych w górach, okalających dolinę rzeki. Cała północ Burmy, granicząca z Assamem, na długości mniej więcej 700 kilometrów, to kraj dziki i górzysty, a dopiero po drugiej stronie granicy znajdujemy kilka większych miejscowości. Assam, odcięty Himalajami od Centralnej Azji (Tybetu), nie odegra nigdy poważniejszej roli w życiu gospodarczem.



Mapka orjentacyjna terenów działań wojennych w Burmie.

Szosa burmańska rozpoczyna się na wschodniej granicy Burmy, w tem miejscu, gdzie linja kolejowa, wiodąca od Rangunu, dochodzi na brzeg rzeki Salwin. **Przez prowincję chińską Yünnan płynie jedna z największych rzek świata — Mekong, dwa razy dłuższa od Dunaju,** która dalej na południe tworzy granicę pomiędzy francuskiemi Indochinami a Syjamem. Poza tę rzekę wycofały się oddziały chińskie, nie otrzymawszy żadnej pomocy, zmuszone ratować swój nowy, a już chwiejący się na dobre front. Wprawdzie i tam wysokie szczyty górskie zamykają trudno dostępne doliny, jednak ta okoliczność utrudnia zarówno dostawy wojenne dla broniących się Chińczyków, jak i marsz naprzód zmotoryzowanych oddziałów japońskich.

Gwałtowny atak japoński w prowincji Hopeh.

Tokio, 15 maja. **Przeciwko chińskim oddziałom komunistycznym, stojącym pod dowództwem Lutchengtsao odbyła się walka we czwartek rano na południowy zachód od Jaoyang w prowincji Hopeh.**

Japońskie siły zbrojne wzięły w czasie tej potyczki do niewoli — według komunikatu agencji Domei — komendanta pułku. Atak japoński na różnych miejscach centralnego rejonu prowincji Hopeh trwa z całą zaciętością.

Japonja dobywa złoty skarb z dna morza.

Tokio, 15 maja. **Niedaleko południowego brzegu wyspy Szonan (Singapoore) pracują obecnie nurkowie malajscy pod nadzorem japońskich władz wojskowych nad wydobyciem złotego skarbu.**

Swego czasu bowiem, kiedy japońskie siły zbrojne przeprowadzały lądowanie na Szonan i kiedy wówczas okazało się, iż ta twierdza wyspiarska jest nie do utrzymania, brytyjskie władze administracyjne zatopiły około 1,000.000 złotych dolarów o blisko 200 m. od znajdującego się na brzegu starego budynku pocztowego. Praca nurków jest obecnie największą sensacją ludności w Szonan, której tysiące przypatruja się wydobywaniu złota.

72 kontrtorpedowce stracone od początku wojny.

Sztokholm, 15 maja. **Zaskakująco szybko przyznała się admiralicja brytyjska do zniszczenia trzech kontrtorpedowców na południe od Krety. Chodzi tu o kontrtorpedowce „Lively“, „Jackal“ i „Kipling“.**

Próba holowania kontrtorpedowca „Jackal“ zawiodła. Ze swych dotychczasowych strat przyznała się admiralicja do utraty od początku wojny 72 kontrtorpedowców floty brytyjskiej.

Oba kontrtorpedowce „Jackal“ i „Kipling“ posiadały wyporność 1.690 ton i były spuszczone na wodę w r. 1938/39. Ich szybkość wynosiła 36 mil morskich. Kontrtorpedowiec „Lively“ został spuszczony na wodę w r. 1940 i posiadał 1920 ton. Należał on do klasy szybkich jednostek.

15.000 domów zniszczonych na Malcie.

Genewa, 15 maja. Ci Anglicy, którzy zamieszkują najwięcej bombardowane części Wielkiej Brytanji, przeraziliby się, ujrzawszy spustoszenia na Malcie — stwierdza specjalny sprawozdawca londyńskiego „Observer“, zwiedzający Maltę. Jest rzeczą ciężką opisać te szkody, gdyż niema na to dostatecznych słów. **Niemniej jak 15.500 domów uległo zupełnemu zniszczeniu lub ciężkim uszkodzeniom i aby je można było na nowo zamieszkać, trzeba je całkowicie odbudować.**

Na Malcie korespondent ów widział sam 127 zniszczonych gmachów publicznych. — W **La Valetta padło ofiarą bomb 75 proc. wszystkich domów, w Senglea natomiast 80 proc., a we Floriana 85 proc. domów.** Jeśli myśli się o jakiejś odbudowie na końcu tej wojny i obliczy się wszystko, to wynika z tego, iż potrzebaby było 60 lat, aby naprawić wszystkie szkody wyrządzone na Malcie.

Ewakuacja Aleksandrji.

Ankara, 15 maja. **Na skutek ostatnich ataków lotniczych państw osi na Aleksandrję brytyjskie władze wojskowe wydały rozkaz, w myśl którego to egipskie miasto portowe będzie musiało być ewakuowane z ludności cywilnej w daleko większej mierze, niż dotychczas.**

Jednym z powodów tego rozkazu angielskiego jest niesłychanie trudna sytuacja zaopatrzeniowa tego miasta, pogorszona jeszcze spaleniem się dużych składów żywności w trakcie ostatnich ataków lotniczych. W mieście ma pozstać jedynie taka liczba robotników, która jest potrzebna do utrzymania zakładów portowych w ruchu oraz osoby, które piastują jakiekolwiek stanowisko w dziedzinie zaopatrzenia garnizonu i posiłków wojskowych.

Kanada szuka rudy.

Genewa, 15 maja. Z powodu braku pewnych rud rząd kanadyjski, jak donosi dziennik „Evening Standard“ zmobilizował obecnie b. poszukiwaczy złota, obiecując im premje w razie odkrycia gdziekolwiek na terenie kanadyjskim wolframu, bromu, molybdenu lub manganu.

Ci kopacze złota, w razie pomyślnego wyniku ich poszukiwań, otrzymać mają zwrot kosztów, związanych z poszukiwaniami. Setki byłych kopaczy złota szkoli się obecnie na specjalnych kursach do tych prac poszukiwawczych.

Fiński komunikat wojenny.

Helsinki, 15 maja. **Fiński komunikat wojskowy z 13 maja ma następujące brzmienie:**

Na **przemyku Karelskim** artylerja fińska zmusiła do milczenia szereg bateryj polowych i roprószyła kolumny robocze. Ostrzeliwano skutecznie granatnikami sowieckie działa polowe i gniazda oporu. Piechota fińska pobiła i odparła szereg sowieckich oddziałów wywiadowczych w sile od 20 do 30 ludzi.

Na **przesmyku Aunus** zwykła działalność artylerji i oddziałów wywiadowczych. W południowej części frontu wschodniego po obu stronach słaby artyleryjski ogień nękający. Ogniem granatników zniszczono sowiecki punkt, z którego kierowano ogień i dwa gniazda karabinów maszynowych łącznie z bronią.

W okolicy Rukajaerwi artylerja fińska ostrzeliwała skutecznie sowieckie schrony. Pod Louhi artylerja fińska i niemieckie nurkowce bombowe bombardowały sowieckie centra zaopatrzenia i magazyny. Jeden z fińskich oddziałów piechoty zaskoczył sowiecki posterunek polowy i wziął go do niewoli.

Wielkie zwycięstwo armji niemieckiej na półwyspie Kercz.

Olbrzymie straty wojsk sowieckich w ludziach i sprzęcie wojennym. Sukcesy lotnictwa niemieckiego na Dalekiej Północy.

Z głównej kwatery Führera, 13 maja. **Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:**

Bitwa przełamująca na cieśninie Kercz jest rozstrzygnięta. Zakończyła się ona zniszczeniem zaskoczonych tam i otoczonych sił nieprzyjaciela. Dotychczas nieprzyjaciel stracił ponad:

40.000 jeńców,
197 czołgów,
598 dział i 260 samolotów. Niezliczony inny sprzęt wojenny został zdobyty lub zniszczony.

Pościg za pobitemi resztkami nieprzyjaciela w kierunku Kerczu jest bez odpoczynku kontynuowany.

Na obszarze morskim półwyspu siły lotników bojowych zatopiły wczoraj cztery mniejsze okręty transportowe i uszkodziły pewną większą ilość dalszych statków przybrzeżnych.

W Laponji nieprzyjaciel stracił podczas zwycięskich walk obronnych wojsk niemiecko-fińskich na odcinku pod Louhi od 24 kwietnia do 10 maja ponad 11.000 zabitych.

Na wybrzeżu Oceanu Lodowatego i w porcie Murmańska szczególnie zwycięskie były samoloty bojowe i nurkowe podczas zwalczania objektów okrętowych. Zniszczyły one jeden okręt frachtowy, pojemności 8.000 ton, jak również jeden mały okręt przybrzeżny i uszkodziły cztery wielkie transportowce i statki łącznikowe, częściowo tak ciężko, że można się liczyć ze zniszczeniem dalszego tonażu okrętowego. Przy współdziałaniu z marynarką wojenną samoloty bojowe zatopiły pozatem w pobliżu Nordkapu jedną nieprzyjacielską łódź podwodną.

W walkach powietrznych nad Maltą niemieccy i włoscy myśliwcy, którzy byli użyci do osłony własnych samolotów bojowych, zestrzelili 11 brytyjskich myśliwców typu „Spitfire". Trzy dalsze nieprzyjacielskie samoloty zostały strącone nad północno-afrykańskiem wybrzeżem.

Podczas dziennych ataków lotnictwa na objekty wojskowe na południowem wybrzeżu Anglji celne trafienia bombami spowodowały na obszarze portowym i urządzeniach fabrycznych wydatne szkody.

U wybrzeża holenderskiego i u wejścia do Kanału odbywały się wczorajszego dnia i w nocy rozmaite potyczki między niemieckiemi siłami patrolowemi i lekkiemi brytyjskiemi morskiemi siłami zbrojnemi. Dwa nieprzyjacielskie ścigacze zostały uszkodzone przez celne trafienia. Jedna z naszych łodzi zatonęła.

Wymieniony we wczorajszym komunikacie naczelnej komendy sił zbrojnych zwycięski atak na brytyjskie kontrtorpedowce na obszarze morskim na południe od Krety został dokonany przez formację lotników bojowych kierowaną przez kapitana Helbiga, odznaczonego wieńcem dębowym. Kapitan Helbig zatopił sam jeden z nieprzyjacielskich kontrtorpedowców przez zrzucenie bomb.

Obsiewanie gruntów leżących odłogiem

Kielce, 16 maja. **Swego czasu ukazało się zarządzenie burmistrza m. Kielc, wzywające wszystkich posiadaczy i administratorów ogrodów i placów niezabudowanych oraz innych wolnych gruntów na terenie m. Kielc, do wyzyskania ich w czasie obsiewów i sadzeń.**

W rozporządzeniu podane zostało, że w razie niezastosowania się wszelkie grunta leżące odłogiem będą uprawione i obsiane na koszt i ryzyko ich posiadaczy, a niezależnie od tego, opornym grożą kary pieniężne i odebranie kart żywnościowych. Obecnie, w czasie kiedy wszystkie ogródki działkowe, a także wszelkie wolne place zostają obsiewane, zwraca się uwagę właścicieli placów niewykorzystanych, że we własnym interesie winni zabrać się do uprawy leżącego jeszcze odłogiem pola, aby nie narazić się na kary i przymusowe obsiewanie.

Ubezpieczenie koni straży poż. od wypadku.

(Zet) **Jędrzejów,** 16 maja. **Na terenie powiatu jędrzejowskiego przeprowadza się obecnie kombinowane ubezpieczenie koni straży pożarnych od wypadków i od odpowiedzialności cywilnej w czasie służby pożarnej.**

Ubezpieczenia przyjmuje Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie i wszystkie jego oddziały. Mogą one być zbiorowe i dokonane przez każdą gminę dla wszystkich straży na terenie gminy.

Kontyngent spirytusu dezynfekcyjnego dla fryzjerów.

(bal) **Kielce,** 15 maja. **W ostatnich dniach Cech Fryzjerów w Kielcach otrzymał za pośrednictwem Powiatowego Wydziału Rzemieślniczego nowy kontyngent spirytusu dla celów desynfekcyjnych.**

Ostatnio otrzymany kontyngent spirytusu obliczony jest na czas pierwszego półrocza 1942 r., t. j. od stycznia do czerwca. Spirytus sprowadzony został z Krakowa, a Zarząd Cechu Fryzjerów rozdziela go odpowiednio do wielkości danego zakładu, wszystkim właścicielom zakładów fryzjerskich w Kielcach.

NOWE DZIENNIKI ROZPORZĄDZEŃ DLA GEN. GUB. Wydany w dniu 12 maja rb. Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 36 zawiera: Piąte postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 1 września 1940 r. o popieraniu hodowli zwierząt w Generalnem Gubernatorstwie (Ordynacja licencyjna dla tryków). Szóste postanowienie wykonawcze do rozporządzenia z dnia 1 września 1940 r. o popieraniu hodowli zwierząt w Generalnem Gubernatorstwie (Uzupełnienie ordynacji licencyjnej dla buhajów).

Wydany w dniu 12 maja rb. Dziennik Rozporządzeń dla Gen. Gub. Nr. 37 zawiera: Rozporządzenie w sprawie legalizacji i zatwierdzenia dokumentów w Okręgu Galicja. Zarządzenie o dniu Wniebowstąpienia Pańskiego i dniu Bożego Ciała 1942 r. w Generalnem Gubernatorstwie.

(bal) **KAWA I JAJA NA KARTKI.** Sklepy dopuszczone do sprzedaży artykułów kontygentowych w Kielcach rozpoczęły wydawanie po 2 jaja i 250 g. kawy zbożowej na 1 osobę, na kartki za miesiąc kwiecień.

(bal) **„W IMIENIU PRAWA".** Od piątku dnia 15 maja kino „Park" w Kielcach wyświetla doskonały film kryminalny wytwórni „Terra-Filmkunst" p. t. „W imieniu prawa". W rolach głównych: Rudolf Fernau, Christine Grabe oraz Fritz Kampers.

(bal) **ODWOŁANIE SESJI WYJAZDOWEJ DO BUSKA.** Sesja wyjazdowa kieleckiego sądu okręgowego do Buska-Zdroju, którą wyznaczono na miesiąc czerwiec w dniach od 16 do 20, nie odbędzie się. Sąd okręgowy wyznaczy nowy termin sesji w Busku, prawdopodobnie na miesiąc lipiec.

Wiadomości lokalne.

MAJ
16
Sobota

Dziś: J. Nepomucena
Jutro: N. po Wniebowst.

*

Dziś obowiązuje zaciemnienie od g. 21.35 do 3.50

Udzielanie urlopów.

Kraków, 15 maja. **W związku ze zbliżaniem się okresu urlopowego przypominamy zasadę obowiązującego obecnie w Gen. Gub. prawa o urlopach.**

Przepisy te dotyczą pracowników i pracowniczek umysłowych i fizycznych oraz terminatorów, zatrudnionych w przedsiębiorstwach gospodarki prywatnej (przemysł, górnictwo, handel łącznie ze szpitalnictwem i instytucjami Opieki Społecznej), o ile nie należą do służby publicznej.

W ciągu roku kalendarzowego może być udzielony pracownikowi płatny urlop wypoczynkowy, jeżeli stosunek pracy trwa conajmniej 6 miesięcy bez przerwy w tem samem przedsiębiorstwie. **Pretensja prawna pracownika o urlop nie istnieje.** Kierownik przedsiębiorstwa lub jego zastępca rozstrzyga zatem o udzieleniu lub nie udzieleniu urlopu według swego uznania. Urlop wypoczynkowy wynosi w zasadzie 6 dni roboczych. Nadto za zgodą miejscowego właściwego urzędu pracy może być udzielony pracownikom umysłowym i fizycznym oraz terminatorom, potrzebującym w szczególnym stopniu wypoczynku — urlop dodatkowy, który jednak nie może przekraczać 3 dni, a jeżeli zatrudniony ukończył 40 rok życia, 6 dni roboczych. **Pracownicy umysłowi otrzymują nadal za cały czas urlopu normalne uposażenie. Pracownicy fizyczni otrzymują za każdy dzień urlopu 8-miokrotną kwotę ich dotychczasowego godzinowego (płacy czasowej). W czasie urlopu wykonywanie pracy zarobkowej, sprzeciwiającej się celowi urlopu, jest wzbronione.**

Uwaga studenci Politechniki!

Warszawa, 16 maja. **W Warszawie będzie utworzona Wyższa Techniczna Szkoła Zawodowa, której program nauki obejmie stopniowo wydziały: architektury, budowy dróg, budowy maszyn, elektrotechniki i chemji.**

Poziom nauki ma być nieco wyższy od szkół zawodowych, jednak niższy od poziomu technicznych szkół stopnia uniwersyteckiego. **Szkoła nie będzie miała przeto charakteru szkoły uniwersyteckiej, lecz charakter szkoły zawodowej.** Jako wykładający przewidziani są dawni docenci b. Politechniki warszawskiej. Liczba dopuszczonych uczniów odpowiadać będzie ściśle zapotrzebowaniu gospodarki i administracji. Przyjmowani będą dawni studenci Politechniki Warszawskiej, którzy jej jeszcze nie ukończyli, pozatem polscy abiturjenci o wystarczającej praktyce, jak również absolwenci polskich szkół zawodowych, ci ostatni po złożeniu egzaminu wstępnego, o ile nie ukończyli szkoły zawodowej z wynikiem bardzo dobrym lub dobrym. Czas trwania nauki określono na dwa lata.

Udzielanie informacyj o gospodarce w Rzeszy.

Kraków, 15 maja. **Na mocy zarządzenia Ministra Gospodarki Rzeszy, wszystkie pisemne lub osobiste zapytania, dotyczące gospodarki, nie będą bezpośrednio załatwiane przez urzędowe placówki Rzeszy, lecz do udzielania informacyj właściwemi są jedynie organizacje gospodarki przemysłowej.**

W wypadku zatem, gdy przedsiębiorcy przemysłowi w Gen. Gub. chcą otrzymać informacje w zakresie spraw gospodarczych Reszy, nie mogą się obecnie zgłaszać wprost do urzędów w Rzeszy, lecz tylko do właściwych tamtejszych organizacyj gospodarki przemysłowej (Grupy Gospodarcze lub Izby Przemysłowo-Handlowe).

Ulice Wolbromia zazielenią się topolą.

Wolbrom, 16 maja (Zet.) **Zarząd miasta Wolbromia dbając o zadrzewienie miasta, zasadził ponad 300 sztuk topoli niekłańskiej w rynku i na główniejszych ulicach.**

Topola niekłańska rośnie stosunkowo szybko, posiadając duże uliścienie tak, że za kilka lat miasto nabrałoby innej i miłej szaty. Niestety, nie chcą tego zrozumieć sami obywatele i dorastająca młodzież, którzy w bezwzględny sposób niszczą drzewka. Przeciwko temu wandalizmowi występuje ks. proboszcz na ambonie, magistrat grozi karami, a mimo to szkodnicy dalej prowadzą niszczycielską robotę.

Dobrana spółka z Jędrzejowa.

Kielce, 16 maja (Zet). W maju, roku ub. małżonkowie Dawid i Cypojra Nowakowie mając zamiar przeprowadzić się z Warszawy do Pińczowa, wysłali swój bagaż, znacznej wartości pod adresem Aleksandry Zielińskiej do Jędrzejowa. Według umowy, Zielińska miała bagaż odwieźć Nowakom do Pińczowa. Istotnie tak się stało, lecz Nowakowie po rozpakowaniu bagażu stwierdzili brak części garderoby oraz bielizny stołowej i pościelowej, łącznej wartości 4.000 zł.

W śledztwie wyszło na jaw, że Zielińska po odebraniu bagażu ze stacji w Jędrzejowie zawiozła go do niejakiej Marji Pichnej i swego przyjaciela Bronisława Chybalskiego w Jędrzejowie. Część tych rzeczy dobrana spółka sprzedała do Pałecznicy. Niektóre z nich policja znalazła w mieszkaniu Pichnej.

Na rozprawie sądu okręgowego w Kielcach w dniu 12 bm. Zielińska została skazana na 10 miesięcy więzienia, przyjaciel jej, Chybalski, na 5 miesięcy aresztu i Pichna na 2 miesiące aresztu — wszyscy z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Zielińska odpowiadała z więzienia.

Poszkodowani Nowakowie na rozprawie nie byli obecni wobec nieposiadania zezwolenia na opuszczenie dzielnicy żydowskiej w Pińczowie.

JAN WIELOKĄCKI.

POWROTY

5)

Zdaleka dochodził głuchy stukot silników lotniczych. Stawał się coraz bliższy, aż nagle rozpoczęło się prawdziwe piekło. Grad bomb posypał się na ziemię. Odłamki świstały w powietrzu, widziało się wielkie słupy ziemi, kawałki drzew, jakieś szczątki metalowe. Krysta zamknęła oczy i poleciła duszę Bogu. Wierzyła, że jej koniec się zbliża. Po jakiejś jednak chwili, kiedy nic się nie stało — odważyła się wystawić głowę ponad ziemniaki. Wtem coś uderzyło ją w głowę i straciła przytomność.

Obudziła się z omdlenia, kiedy było już zupełnie ciemno. Cisza panowała dookoła. Cisza, która miała w sobie coś niepokojącego. Krysta z wysiłkiem podniosła się z ziemi. Głowa ją okropnie bolała. Z żalem pomyślała o proszkach, które zostawiła w samochodzie. Prawda! Samochód! Tam przecież musi stać, tam została matka! A gdzie Kazik?

Rozpacz dodała jej sił. Rzuciła się biegiem przez pole, utykając raz po raz w bruzdach i przewracając się. Poprawiła włosy i nagle poczuła, że ma ręce pełne jakiejś lepkiej cieczy. To była krew! Jej własna krew, która płynęła z rozciętej głowy. Zaschnęła już nieco, ale pod wpływem upadków — znowu zaczęła się sączyć z rany. Ostatkiem sił dobrnęła Krysta do szosy. Było jej trudno zorjentować się w tem, gdzie stał samochód. Próbowała iść przed siebie, ale nagle jakiś instynkt powstrzymał ją. Stała właśnie nad brzegiem wielkiej wyrwy w szosie. Obeszła ją ostrożnie dookoła i dostała się nareszcie do jakiegoś samochodu. Tak, to był ich wóz. Jej Kazika. Nie było w nim nikogo. Drzwi wozu były otwarte, tak, jak je w popłochu zostawili. Krysta rozglądnęła się dookoła i nagle nogi się pod nią ugięły.

Usiadła na stopniu samochodu i zamknęła oczy. Dopiero po chwili odważyła się je otworzyć i znowu skierować w stronę, gdzie... Tak, nie ulegało wątpliwości. Tam, kilka kroków od samochodu, ktoś leżał na ziemi. Ktoś, kto potrzebował pomocy. Ranny, zemdlny, albo... zabity.

Krysta zebrała wszystkie siły w sobie i czepiając się maski wozu podeszła bliżej. Na szosie, leżała twarzą do ziemi kobieta. Krysta chciała się jeszcze łudzić. Ale na nic to nie pomogło. Tam leżała jej matka... Przypadła do niej z płaczem. Jakżeż chciała być w tej chwili małą Krysienką, którą się bierze na kolana, pieści i całuje i daje się cukierki. Jakżeby chciała usłyszeć jeszcze raz głos matki, choćby strofującej ją za zbyt swobodne zachowanie się. Coby dała za jeden uśmiech matczyny...

Podeszła jeszcze bliżej i przyklękła. Próbowała obrócić matkę. Poszło jej to z wielkim trudem. I wtedy nagle zdała sobie sprawę z tego, że matka nie żyje. Ciało było zimne, oczy przymknięte, a na twarzy malował się jakiś dziwny uśmiech. — Dla Krysty stało się wszystko jasne. Matka dostała widocznie ataku sercowego i zmarła z przestrachu. Dziewczynę ogarnęły wyrzuty sumienia. Gdyby była została przy matce — to teraz może matka-by żyła jeszcze? Ale dlaczego matka nie pobiegła za nią? Widocznie już wtedy jej biedne, kochane serce kończyło swoją pracę. Krysta usiadła obok zwłok matki na szosie i wzięła jej głowę na kolana. Oczyściła twarz chusteczką z kurzu, przygładziła włosy i zaczęła tulić tę biedną głowę do piersi, jak tuli się głowę dziecka.

Zdawało się jej, że ogrzeje swojem ciepłem wystygłe ciało matki, że matka odezwie się wreszcie, wstanie i powie cichym skarżącym się tonem:

— Chodź Krysiu do domu. Już jest tak strasznie późno!

Ale matka zamilkła na zawsze. Nie pomogły zaklęcia ani łzy Krysty. I dopiero wtedy Krysta uzmysłowiła sobie, jak dalece samotną jest na świecie. Gdzie jest ojciec? Gdzie Kazik, który ślubował jej dozgonną miłość? Przecież nalot chyba dawno się skończył? A może Kazika też bomba zabiła? Co teraz zrobić? Przecież nie może wstać sama i zostawić matkę na szosie?

Z tego zamyślenia wyrwał ją odgłos kroków. Podchodziła do niej grupa ludzi. Niebawem została otoczona żołnierzami. Podniosła spokojnie ku nim głowę. Czegoż się miała obawiać? Cóż gorszego mogło się jej przytrafić od zgonu matki?

— Co pani tu robi? — odezwał się jeden z żołnierzy.

— Widzi pan. Umarła mi matka i nie wiem, co mam teraz robić.

Żołnierz roześmiał się gorzko.

— Nietylko pani jedna straciła matkę i niejedna matka straciła swoje dzieci. Rozumiem pani ból, ale tutaj pani nie może siedzieć. Pomożemy pani zakopać zwłoki i potem musi pani pójść poszukać sobie schronienia. Czy pani była sama z matką? A kto prowadził wóz?

— Było dwóch szoferów i mój narzeczony. Nie wiem co się z nimi stało, bo podczas nalotu oni pobiegli w lewo, a ja w prawo.

— No, to ładny narzeczony skoro dwie kobiety zostawił na szosie. Niema co mówić! Bierzmy się chłopcy do roboty, bo noc krótka!

Ktoś tam dopomógł Kryście podnieść się z ziemi. Spokój, wiejący ze słów żołnierza, udzielił się i jej. Pomyślała sobie, że przecież nie znajdzie trumny dla matki. Pobiegła więc do wozu i wyjęła stamtąd wielki pled. Na pledzie żołnierze złożyli zwłoki matki i rozpoczął się pogrzeb. Napewno pani Karecka nigdy nie myślała, że będzie miała taki pogrzeb, o ile wogóle kiedykolwiek myślała o swoim pogrzebie. Przy blasku księżyca niosło ją czterech żołnierzy na zwyczajnym pledzie samochodowym!

A potem poszły w ruch łopatki żołnierskie. Krysta przez łzy widziała, jak szybko pogłębia się dół, który miał przyjąć zwłoki jej matki. Gdy wreszcie mężczyźni uznali, że grób jest dość głęboki, pozwolili pożegnać się Kryście z matką i delikatnie złożyli pled ze zwłokami do ziemi. Krysta rzuciła pierwszą grudkę ziemi i odeszła. Myślała, że pęknie jej serce z żalu. Po pół godzinie urosła pod lasem mogiła. Żołnierze zatknęli na niej krzyż, powiązany z drewienek. Na samym wierzchu zagrzebali puszkę z konserw, do której włożyli kartkę papieru z wypisanem nazwiskiem zmarłej.

Krysta wróciła na szosę. Teraz, kiedy matka leżała już w grobie — była znacznie spokojniejszą. Teraz mogła pomyśleć o sobie. Wyjęła z samochodu termos z gorącą wodą i obmyła sobie twarz i ręce. Któryś z żołnierzy dopomógł jej obandażować głowę. Przeglądnęła wnętrze wozu, szukając szkatułki, zawierającej jej skromną biżuterję i kosztowności matki. To był przecież jej cały obecny majątek. Ale szkatułki nie było!

Dziewczyna przypomniała sobie, że Kazik, wyskakując z wozu, miał szkatułkę w ręce i była mu wtedy wdzięczna, że troszczy się o jej majątek. Ale teraz nie było ani szkatułki, ani Kazika. Cóż miała więc zabrać?

Pytająco zwróciła się do żołnierzy. — Uśmiechnęli się, widząc jej zakłopotanie.

— Niema innej rady paniusiu — odezwał się jeden z nich — tylko trzeba na piechotę dalej drałować. Wóz rąbnięty jest odłamkiem bomby od tyłu i nie da rady nim jechać. A nosić tych gratów i tak niema co. Lepiej samej z życiem uciekać tam gdzie pieprz rośnie.

Krysta wyjęła swoją małą walizeczkę i nakładła do niej najpotrzebniejszych rzeczy. A potem trzasnęła drzwiami samochodu i ruszyła w wielkie nieznane...

(Ciąg dalszy nastąpi)

(Zet) **NAGŁA ŚMIERĆ PASAŻERA NA STACJI.** W poczekalni stacji w Wolbromiu zmarł nagle pasażer, 39-letni Szymon Pasich, mieszkaniec wsi Sulisławice, gminy Szreniawa (powiat Miechów). Przyczyna nagłej śmierci nie została narazie ustalona.

(bal) **KORZYSTAŁA Z USŁUG DZIECKA.** Któregoś dnia Władysława Żakowa ze wsi Oględów, pow. Buskiego, zauważyła, że z piwnicy skradziono jej ponad pół metra ziemniaków. Jak się później okazało, kradzieży dokonał jej 8-mio letni syn Tadeusz za namową sąsiadki Rozalji Brzozowskiej. Poszkodowana wytoczyła sąsiadce sprawę sądową, na której wyłonił się następujący fakt: oskarżona Brzozowska namówiła małoletniego Tadeusza Żaka by zakradł się do piwnicy matki i przyniósł jej pół metra ziemniaków za co obiecała mu dać kilkanaście papierosów oraz kilka groszy. Naiwny chłopiec łakomy na obiecane „wynagrodzenie" przyniósł Brzozowskiej żądaną ilość kartofli nie spodziewając się, że sprawa przybierze takie skutki. Przed sądem grodzkim w Szydłowie skazano Brzozowską na 1 miesiąc aresztu. Na skutek apelacji sprawa znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Kielcach, gdzie wyrok na nieuczciwą kobietę został zatwierdzony.

(bal) **DWÓCH MĘŻCZYZN POBIŁO KOBIETĘ.** We wsi Janowice, gm. Gnojno, w powiecie Buskim przy naprawianiu drogi obok zagrody Marjanny Stępień, wybuchła awantura między Stępniową i jej mężem z jednej strony, a Franciszkiem Dudą i Józefem Domańskim z drugiej strony. Domański pobił kobietę pięściami oraz łopatą po całem ciele, a Duda kopnął ją kilkakrotnie w nogę. Pobita złożyła zameldowanie w sądzie grodzkim w Chmielniku, a niezadługo obaj mężczyźni zasiedli na ławie oskarżonych. Sąd po dokładnym zbadaniu sprawy ukarał Franciszka Dudę 3-tygodniowym aresztem, a Józefa Domańskiego 2-tygodniowym aresztem. Obaj oskarżeni niezadowoleni z wyroku wnieśli do kieleckiego sądu okręgowego skargę odwoławczą, lecz sąd wyrok I instancji zatwierdził oraz zasądził od oskarżonych na rzecz Marjanny Stępień poniesione przez nią koszty.

(Zet) **DWA NAPADY BANDYCKIE W MIECHOWSKIEM.** Na terenie powiatu miechowskiego w tych dniach nieujęci bandyci dokonali dwóch napadów rabunkowych o północy. Z mieszkania Zysmana Zylbera w Działoszycach zabrali bieliznę osobistą oraz pościelową i palto ogólnej wartości 500 zł., oraz z mieszkania Michała Bysieckiego w Dębianach, gminy Drożejowice garderobę, oraz bieliznę osobistą i pościelową ogólnej wartości około 4.000 zł. Bandyci byli uzbrojeni w broń palną i zamaskowani, przy czym w obydwóch wypadkach przed splądrowaniem mieszkania steroryzowali domowników.

(Zet) **KRADZIEŻ WYSTAWY SKLEPOWEJ.** W nocy na 12 bm. przy pomocy wyjęcia szyby skradziono z wystawy sklepowej Otylji Szelest przy ul. Bydgoskiej 2 w Kielcach różne materiały piśmienne wartości 150 zł.

Nowe drogi rozwojowe gospodarki leśnej.

(m) Kraków, 15 maja. **Gospodarka leśna i drzewna, uzupełniające się wzajemnie, stanowią jedną z zasadniczych podstaw gospodarki każdego kraju.**

Wydział Główny Lasów Gen. Gub. opracował plan, na podstawie którego 50.000 ha ziemi ma ulec zalesieniu. Chodzi tu przedewszystkiem o lasy szpilkowe, a mianowicie świerkowe i sosnowe, inne bowiem mają być uwzględnione w mniejszym stopniu. Do zalesienia tych obszarów potrzeba — według dotychczasowych obliczeń — 25.000 kg. nasion. **Specjalna organizacja, obejmująca teren całego Gen. Gub., zajmuje się zbieraniem nasion drzew szpilkowych, które będą użyte do zasiewów dopiero po zbadaniu użyteczności i jakości.** Do współpracy w tej akcji wezwano wszystkich właścicieli lasów i pracowników leśnych. Przydział obszarów leśnych do zbioru szyszek dokonują nadleśnictwa państwowe.

Dalszym etapem w akcji ochrony lasów jest przywrócenie do dawnego stanu Puszczy Białowieskiej. Ma to nastąpić na obszarze całej puszczy, obejmującym 260.000 ha ziemi, w myśl zarządzenia Łowczego Rzeszy, Marszałka Goeringa. Pod naukową kontrolą i opieką administracji, na terenach puszczy Białowieskiej, wyniszczonej rabunkową gospodarką bolszewików, mają być znowu zapuszczone prawdziwe lasy pierwotne. Stanowić one będą niezbędną podstawę dla żyjącej tam zwierzyny, odznaczającej się niesłychanym bogactwem gatunków.

Niemniej ważną pozycję w akcji zalesienia stanowią lasy liściaste. Główny Wydział Lasów opracował już plan, zakrojony na dużą skalę, a przewidujący wzmożenie hodowli topoli i wierzby. We wszystkich Okręgach Gen. Gub. będą założone szkółki tych drzewek, w których będzie się hodowało szczepki, niezbędne dla obu gatunków. Niezależnie od tego, w celu szybkiego pomnożenia drzewostanu, wyszukuje się na terenie całego kraju, szczególnie szybko rosnące drzewa topoli i wierzb.

Akcję zalesienia uzupełniają szkółki drzew. W roku ubiegłym sekcja szkolna Związku Ogrodniczego w Gen. Gub. przeprowadziła akcję badania stanu szkółek drzewnych w naszym kraju. **Stwierdzono wówczas, że dominujące stanowisko w hodowli szkółek zajmuje jabłoń.** Badania takie będą przeprowadzane corocznie. Na podstawie wyników tego rodzaju lustracji będzie się ustalało, jakie szkółki nadają się do dalszego prowadzenia i lepszego zagospodarowania.

Z gospodarką leśną łączy się ściśle gospodarka drzewna. Na podstawie rozporządzenia Głównego Wydziału Lasów, zreglamentowano gospodarke drzewem surowcem i tarcicą), odpadkami drzewnemi i produktami ubocznemi leśnictwa łącznie z nasionami i sadzonkami leśnemi.

Przy obróbce drzewa na terenie Gen. Gub. czynnych jest obecnie około 700 tartaków. **Pokaźna liczba jest dowodem bogactwa naszego kraju w drzewostanie.** Wiele tartaków zmodernizowano w ciągu ub. dwóch lat, zaopatrując je w nowoczesne maszyny, rozbudowywując je i powiększając załogi.

Dzięki tej planowo prowadzonej gospodarce leśnej i drzewnej, stan lasów na terenie Gen. Gub. jest coraz pomyślniejszy i rokuje jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

(Zet) **UPARTY SAMOBÓJCA.** We własnem mieszkaniu popełnił samobójstwo przez powieszenie się 74-letni Jakób Wieczorek, mieszkaniec Wierzbicy, gminy Kozłów (powiat Miechów). Denat niemal przed rokiem usiłował odebrać sobie życie w ten sam sposób, lecz został odcięty; później usiłował uczynić to kilka razy, lecz był stale pilnowany.

(Zet) **ZEMSTA KOBIETY.** Przed kilku dniami w nocy usiłowała podpalić stodołę z paszą Jana Rojewskiego w Klimontowie, w powiecie miechowskim, jego sąsiadka, Genowefa Pałasz. — Pałaszowa wzięła kawałek żarzącego się węgla, owinęła go w papier i szmaty, poczem tlącą się szmatę wsunęła przez szparę do wnętrza stodoły w celu wzniecenia ognia. Ponieważ w miejscu podłożenia ognia żadnych łatwopalnych materjałów nie było, pożar nie wybuchł. Podejrzana o zbrodnię podpalenia została zatrzymana i w toku dochodzenia przyznała się do winy, oświadczając, że przez podpalenie chciała zemścić się na Rojewskim za to, że ma on jeszcze dużo paszy, gdy jej już zabrakło.

(Zet) **NIEBEZPIECZNE POBICIE AWANTURNIKA.** W czasie bójki we wsi Żarnowica, gm. Rzerzuśnia (powiat Miechów), wynikłej na tle osobistych porachunków został bardzo niebezpiecznie pobity przez Jana Musiała, Józefa Mitelę i Józefa Szencla — 28-letni Antoni Gągol z Żarnowic. Gągola w ciężkim stanie odwieziono do szpitala powiatowego w Miechowie; jest on znanym awanturnikiem i postrachem wsi. W r. 1937 skazany był przez sąd okręgowy w Kielcach na 3 lata więzienia za zabójstwo w bójce.

(bal) **TRÓJKA ZŁODZIEI PRZED SĄDEM.** W dniu 12 maja br. sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę Aleksandry Zielińskiej, Bronisława Chybalskiego oraz Marji Pichniej z Jędrzejowa, którzy oskarżeni zostali o kradzież na szkodę Dawida i Cypojry Nowaków, większej ilości garderoby, bielizny stołowej oraz innych wartościowych przedmiotów na łączną sumę ok. 4-ch tys. złotych. Kradzieży dokonano jeszcze w maju ub. r. kiedy żydzi przeprowadzali się z Warszawy do Pińczowa, powierzając Zielińskiej sprawę przewiezienia pościeli, ubrań i innych rzeczy do Pińczowa. W dokonanej przez Zielińską kradzieży brała udział Marja Pichniej, ukrywając skradzione przedmioty oraz Bronisław Chybalski, który trudnił się sprzedażą rzeczy pochodzących z przestępstwa. Sąd okręgowy w Kielcach po dokładnym rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący główną sprawczynię kradzieży Aleksandrę Zielińską na 10 miesięcy więzienia, Bronisława Chybalskiego na 5 miesięcy więzienia, a Marję Pichniej na 2 miesiące więzienia. Jednocześnie sąd zaliczył Zielińskiej i Chybalskiemu areszt tymczasowy.

(Zet) **ZNÓW ZŁODZIEJ W KOMORZE.** Do komory Władysława Kupczyka w Słupi (powiat Jędrzejów) dostali się złodzieje, którzy skradli różną garderobę i bieliznę wartości ponad 1000 zł. Kuzynowi poszkodowanego, Szczepanowi Tomaszczykowi z Trzcińca, gminy Nagłowice, chwilowo przebywającemu u Kupczyka, ci sami sprawcy skradli kilkanaście koszul i prześcieradło.